Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 52. Katowice, sobota 3-go marca 1928 Rok 27.

Dla Polski i Ludu Śląskiego.



Wierzymy, że pod Twoim przewodem Polska będzie silną i bogatą, a nasz Śląsk z nią szczęśliwy — głosujemy przeto wszyscy

na Listę Nr. 1.

Bierzmy na rozum!

W „Polonii" piszą, ażeby lista Nr. 1 wycofała swojch kandydatów i poleciła swoim zwolennikom głosować na inne listy. Z rady tej przywódcy Nar. Chrz. Zjednoczenia Pracy nie skorzystają.

Natomiast przedkładają zwolennikom pana Korfantego następującą rzecz do rozważenia.

Tak p. Korfanty, jak i inni kandydaci jego listy, choćby zostali wybrani, w sejmie warszawskim nie będą mieli żadnego zgoła znaczenia. Jak wiadomo, Chrześcijańska Demokracja nie przyjmie ich do swojego grona. Jest rzeczą prawdopodobną, że i inne frakcje nie będą chciały przyjąć tak bardzo niewygodnego człowieka, jak p. Korfanty. Przecież należał on już w życiu do różnych partyj, a z każdą się poróżnił i sprawiwszy jej niemało kłopotu, rozstał się z nią, albo też rozstać się musiał. Zatem wybrany p. Korfanty razem z towarzyszami będzie zupełnie osamotniony.

Czuje on, że takie osamotnienie jest dla niego fatalne. Ażeby go więc nawet jego właśni koledzy nie opuścili, zażądał od nich piśmiennego zobowiązania, iż o ile zostaną wybrani, bez jego zgody do żadnego klubu warszawskiego sejmu nie wstąpią. Lecz i wszyscy razem wpływu zgoła żadnego nie będą mieli.

Jaki pożytek dla wyborców z posłów, z którymi nikt się nie liczy? Nie tylko pożytku nie będzie, lecz może być szkoda, bo z powodu ostrego przeciwieństwa do rządu, p. Korfanty i towarzysze jego nie mogą liczyć na żaden wzgląd, ani na przychylność u rządu.

Przeciwnie! Jak p. Korfantego znamy, będzie on brnął dalej w przeciwieństwie do rządu a przez to więcej tracił wszelką życzliwość. Na tem zaś wyjdą najgorzej jego wyborcy.

Wybranie zatem p. Korfantego posłem nie przyniesie wyborcom żadnej korzyści, lecz może narazić ich na szkodę.

Inna rzecz z kandydatami listy Nr. 1. Każdy z tej listy wybrany poseł wie, że ma drzwi każdego czasu otwarte do wszelkich władz. Wpływ jego zatem w sejmie i poza sejmem będzie znaczny. Przeto też będzie to z korzyścią dla jego wyborców. Co tu wiele o tem pisać. Przecie i najprostszy człowiek zrozumie, że ten, co rząd zwalcza, jak pan Korfanty, nie może niczego u niego dla wyborców uzyskać. Natomiast poseł z listy Nr. 1, popierający rząd, zdoła każdą rozumną sprawę wyborców u rządu przeprowadzić.

Ale p. Korfantemu się zdaje, że przeciwnicy rządu zyskają w sejmie większość. My wątpimy o tem. Lecz nawet, gdyby się to stało, czy p. Korfanty sądzi, że wtedy Marszałek Piłsudski ustąpi, a p. Witos, albo jaki inny polityk z tej strony zostanie prezesem rządu?! Najprostszy człowiek zrozumie, że to mrzonka. Gdyby bowiem wbrew oczekiwaniu większości sejmu miała być obecnemu rządowi przeciwną, wtedy życie takiego sejmu będzie krótkie. Marszałek Piłsudski postara się o jego rozwiązanie. Niema mowy o tem, ażeby większość sejmu mogła przewrócić rząd Marsz. Piłsudskiego.

I dobrze tak. Obecny rząd przyniósł Polsce więcej pożytku, niżeli wszystkie rządy poprzednie razem. A rządzi przecie niecałe dwa lata. Niech rządzi dalej dla dobra państwa i obywateli.

My wyborcy poprzyjmy go energicznie przy wyborach. Uczynimy to, jeśli poślemy mu posłów, którzy nie chcą go zwalczać, lecz silnie z nim współpracować. To są kandydaci listy Nr. 1. Tych wybierajmy w nadchodzącą niedzielę.

Czytelnicy nasi niechaj zachęcą innych do głosowania na tę listę. Przeczytajcie im ten artykuł. Praktyczny zmysł naszego ludu uzna z pewnością słuszność tego, co w nim napisano.

Głosujcie na listę Nr. 1.

Finanse Polski w oświetleniu ministra skarbu.

Warszawa (Pat.) We czwartek Minister Skarbu Czechowicz wygłosił przez radjo przemówienie, w którem zaznaczył, że Polska jest jednym z najbiedniejszych krajów w Europie. Pochodzi to stąd, że rozwój nasz ekonomiczny był sztucznie zahamowany w czasie długoletniej niewoli. W ciągu pierwszych kilku lat naszego niepodległego bytu wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że Sejm albo nie doceniał zagadnień gospodarczych, albo też nie mógł zdobyć się na rozwinięcie twórczej akcji w tym kierunku. Działalność naszych posłów parlamentarnych ograniczała się do złośliwych krytyk ministrów. Poszczególni przytem posłowie wtrącali się na każdym kroku, usiłując narzucić swą wolę. Ten nastrój nie mógł nie pociągnąć za sobą jak najgorszych skutków. Osiągnięte w ostatnich czasach pomyślniejsze rezultaty, zawdzięczać należy przedewszystkiem temu, że rząd uzyskał większą swobodę w wykonywaniu swych zadań i mógł pociągnąć do współpracy czynniki społeczne według swego wyboru z grona osób fachowo przygotowanych i rozumiejących konieczność wspólnego wysiłku nad podźwignięciem gospodarczem państwa. Zadanie, które stoi przed nami, jest wyjątkowo trudne. Polska ma dostateczną ilość rąk roboczych, inteligencji fachowo przygotowanej. Brakuje nam tylko kapitału. Jeżeli inne państwa, bardziej zasobne, nie mogły się obejść bez kapitałów zagranicznych, to kraj nasz tembardziej potrzebuje tych kapitałów. Zrozumienie potrzeby wprowadzenia kapitałów obcych istniało u nas od początku naszej niepodległości. Poprzednie rządy zaciągały już pożyczki zagraniczne, które były jednak albo wyjątkowo niekorzystne, albo też się nie udawały. Rząd Marszałka Piłsudskiego przystąpił do pertraktacyj o pożyczkę dopiero po przygotowaniu gruntu, mianowicie wtedy, kiedy budżet został zrównoważony, a waluta polska faktycznie się ustabilizowała. Według planu stabilizacyjnego utworzony został w Banku Polskim specjalny fundusz obrotowy w kwocie 140 milion. złotych na cele kredytów dla rolnictwa i dla przedsiębiorstw państwowych.

Najważniejszem zadaniem rządu jest pozyskanie rynków zagranicznych dla kredytu długoterminowego. Akcja ta wymaga zrozumienia ze strony społeczeństwa, konieczności współpracy na tem polu z rządem, jak również unikania nieobliczalnych wystąpień które utrudniają pracę rządowi i dyskredytują państwo.

Zagranica o wyborach w Polsce.

Berlin. (Tel. wł.) Półurzędowa agencja Wolfa podaje rzut oka na akcję wyborczą w Polsce. Zaznacza ona, że chociaż błędnem byłoby mniemanie, że wybory odbywają się pod hasłem: za Piłsudskim — albo przeciw niemu, to jednak cień marszałka daje się na każdym kroku odczuwać. Od chwili, gdy wziął on władzę w swoje ręce, katastrofalne stosunki gospodarcze Polski uległy znacznej poprawie. Sejm skompromitował się do reszty. Pomimo, że Piłsudski mógł był ogłosić się dyktatorem, nie chce on tego. Jego wpływ wzrósł gwałtownie w szerokich masach.

Jakie będą wyniki wyborów, trudno przewidzieć. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że wpływ nacjonalistów znacznie zmalał, jak i Korfantego, którego różnorodne afery zdyskredytowały w społeczeństwie. Niemcy spodziewają się uzyskać przynajmniej dotychczasową liczbę mandatów. Pewnem jest tylko, że Piłsudski nadal zachowa rządy w swem ręku, chociażby miał znowu sejm rozwiązać i rządzić bez niego.

Praga. (PAT). „Prager Presse" w artykule wstępnym swego korespondenta z Warszawy zaznacza m. in., że lista nr. 1 ma wielką siłę przyciągającą, a to mianowicie dlatego, że reprezentuje ona tendencję do utrzymania ciągłości w rządach sprawowanych w Polsce od dwóch lat, a niczego więcej nie trzeba Polsce, jak ciągłości i trwałości rządów.

Sprawozdanie doradcy finansowego.

Warszawa. (PAT). Doradca finansowy rządu polskiego, Devey ogłosił sprawozdanie za ostatni kwartał 1927 r., a pierwszy swej działalności. Stwierdza on pomyślny stan gospodarki rządu. W ostatnich 9 miesiącach skarb miał prawie pół miljarda wpływów więcej, aniżeli preliminowano. Nadwyżka dochodów nad rozchodami wynosiła 214 milionów. Rząd zużytkowuje bardzo rozumnie rezerwy, jakiemi rozporządza. Stabilizacja złotego jest zapewniona i złotemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Także ujemny bilans handlowy ostatniego okresu nie jest groźny, bo wynika on ze zwiększonego przywozu towarów na cele produkcyjne. Zarazem świadczy to, że ludność ma się lepiej i może więcej kupować.

Awanturnicza młodzież

Warszawa. (PAT.) Dnia 1 marca br. p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Dobrucki zaprosił komisarza rządowego stoł. miasta Warszawy Jaroszewicza na konferencję w sprawie zajść między młodzieżą akademicką, a policją, które wydarzyły się przed gmachem politechniki w dniu 28 lutego z powodu zdzierania przez młodzież endecką afiszów wyborczych. P. minister wyraził życzenie, aby tak długo, dopóki wystąpienia młodzieży nie przekraczają dopuszczalnych granic, młodzież traktowana była przez policję oględnie. W odpowiedzi komisarz rządu oznajmił, że wydał już w sprawie tej praktyczne zarządzenia. Następnie p. minister przyjął delegację rektorów wyższych uczelni. Na audjencji omawiano sposób uspokojenia powstałego wśród młodzieży naprężenia.

Nowe trudności polsko-niemieckie.

Berlin. (PAT.) Korespondent warszawski „Vossische Zeitung" donosi, że wynikiem rozmów pomiędzy ministrem Twardowskim a ministrem Hermesem było porozumienie się co do podjęcia na nowo wspólnych posiedzeń delegacyj w drugiej połowie marca b. r. Strona niemiecka miała oświadczyć, że waloryzacja ceł w Polsce, której w Niemczech nie spodziewano się w takiej formie, w jakiej została dokonana, czyni koniecznemi nowe narady delegacji niemieckiej z niemieckiemi kołami zainteresowanemi. Narady te w Niemczech potrwają kilka tygodni.

81 miljonów dla terenów granicznych.

Berlin. (WTB). Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Reichsratu stała sprawa dodatkowego budżetu Rzeszy za r. 1927. Sprawozdawca, dyrektor ministerjalny dr. Brecht, zaznaczył m. i., że budżet ten na tereny graniczne przewiduje 81 miljonów subwencji rządowych (Tereny graniczne zamieszkałe są przez ludność polską. Nowe te miljony niechybnie znowu zużyte będą na walkę rządową z Polakami. — Red.).

Szwagier b. cesarza Wilhelma bigamistą.

Wiedeń. Jedno z pism tutejszych „Die Stunde", podaje sensacyjną wiadomość o Zubkowie, szwagrze b. cesarza Wilhelma. Żona tutejszego urzędnika wodociągów, z domu Zubkow, twierdzi, że szwagier b. cesarza jest jej bratem. Był on w Rosji komiwojażerem i synem szewca, a nie księcia, jak się chwalił. Prócz tego był on żonaty w Rosji. Żonę swoją zostawił tam, i przed jakimś czasem zniknął. Dopiero z fotografji w dziennikach poznała ona w szwagrze cesarza swego brata. Policja wiedeńska spisała zeznania siostry Zubkowa co do bigamji Zubkowa i przesłała protokół do policji berlińskiej.

Zatarg między rządem Rzeszy a Reichstagiem

Berlin. (WTB). Komisja budżetowa parlamentu w czwartek zajmowała się sprawą filmowego przedsiębiorstwa „Phoebus". Urzędnik ministerstwa Reichswehry, kapitan Lohmann, nacjonalistycznemu przedsiębiorstwu temu udzielił z państwowych pieniędzy subwencji, przez co Rzesza poszkodowana została na około 20 miljonów marek. Komisja budżetowa na wniosek komunistów uchwaliła zażądać i ogłosić w tej sprawie sprawozdanie urzędowe komisarza dla oszczędności Rzeszy.

Rząd Rzeszy nad uchwałą komisji obradował w czwartek popołudniu i postanowił sprawozdania żądanego nie ogłaszać.

ALEKSANDRA RUDZIANKA

Tajemnica Wawrzyńca

(Powieść obyczajowo-ludowa.)

6) —o— (Ciąg dalszy.)

Rzeczywiście hrabina nie miała najmniejszego powodu, by się skarżyć, ale miała wszelkie dane po temu, by być szczęśliwą i zadowoloną. Czyż byt zapewniony dla siebie i dla jedynaka dziecka nie jest wielkiem dobrodziejstwem? Czyż najmniejsze niezadowolenie, najmniejsze szemranie stawało się prawie występkiem i grzechem? Hrabina zastanawiała się dobrą chwilę nad tem wszystkiem i w końcu przyrzekła sobie, że zaraz nazajutrz pojedzie na ulicę św. Wilhelma i że pomówi z siostrą Pauliną. Musi się bardzo mądrze i delikatnie zabrać do sprawy, by tym biednym pomóc, a nie zrazić ich godności: bo nie byli żebrakami. Pani Gabrjela była zbyt mądra i dobrze wychowana, by nie pojęła różnicy, jaka może istnieć między świadczeniem dobrodziejstw, a daniem jałmużny.

Była bogata i mogła sobie sprawić przyjemność dawania. Jest to może najszlachetniejsza przyjemność na tym świecie. I hrabina uczuła się szczęśliwą, pierwszy raz od długiego czasu. Wyjęła bilet stufrankowy i włożyła go do jednej próżnej koperty, którą później schowała do szufladki. Pani Gabrjela nie była podejrzliwa z natury, nie przyszło jej nawet na myśl, by ktoś ze służby mógł zaglądnąć do jej rzeczy i dlatego nigdy nie zamykała na klucz biurka. Miała wielkie zaufanie do swoich ludzi, których znała od dziecka. Nie dawno jednak przyjęła młodego lokaja ale że pochodził z uczciwej i zacnej rodziny, była o niego również spokojna jak o innych.

Lokaj ten właśnie przyniósł hrabinie list nowy, w chwili, gdy ona wkładała pieniądze do koperty. Zaraz też nadbiegła mała Alicja i nieśmiało zatrzymała się we drzwiach. Patrzyła co mamusia robi, widziała wprawdzie, że nie jest zajęta ale mimo to obawiała się usłyszeć znudzony głos.

— Idź moje kochanie się bawić. Jestem bardzo zajęta w tej chwili.

Dzisiaj jednak mała Alicja miała się doczekać zgoła innego przyjęcia. Pod wpływem litości, dopiero co doznanej, matka przywołała dziewczynkę, kazała jej usiąść na niskim foteliku koło biurka, ucałowała ją serdecznie i zaczęła z nią rozmawiać. Mała wpadła w podziw niemały; każdą chwilę, spędzoną z mamusią uważała za szczęście a tych, niestety, było tak mało. Dzisiaj miała mieć rozmowę między matką a córeczką bardzo przyjemne skutki. Bo dziewczynka postawiła znowu pytanie, na które dawniej nie otrzymała zupełnie odpowiedzi:

— Mamusiu, kiedy zaczniesz moją naukę?

— Zaczniemy ją jutro, maleńka.

Alicja rzuciła się matce w objęcia, lecz zaraz po chwili wyprostowała się dumnie. Bo rzeczywiście, miała być z czego dumna. Dotychczas obchodzono się z nią mniej więcej tak samo, jak z jej ładnym pieskiem. Kąpano ją, ubierano, prowadzono na spacer, jadła, bawiła się i to było wszystko; resztę czasu wolnego przesypiała. Alicja uważała sama, że już za duża, by ją traktować jak małe dziecko lub jak pieska. Była w siódmym niebie.

Chciała się z swoją radością koniecznie z kimś podzielić i dlatego też udała się, skacząc i śpiewając, w poszukiwanie za swoim dziadkiem, którego kochała nad życie dla dwóch powodów, jak zawsze mawiała; najpierw dlatego że był dobry, a potem dlatego że zawsze żartował. Dziewczynka spotkała dziadka w jego gabinecie i już we drzwiach wołała:

— Wesołą mam nowinę. Jutro mamusia zaczyna moją naukę.

Stary generał powstał i bardzo ceremonjalnie ukłonił się swojej wnuczce, gratulując jej nowego zaszczytu, którego ma dostąpić. Jej jednak było trudno zachować powagę, śmiała się więc z uroczystej miny dziadka i dopiero uspokoiła się, gdy dostała od niego sporo pastylek czekoladowych. W ten sposób zawsze się wszystko kończyło w gabinecie dziadka i Alicja była przekonana, że wszystko na świecie się dobrze kończy.

Rozglądała się ciekawie po pokoju i nagle spostrzegła na kominku list. Generał poprosił, by Alicja go zaniosła mamusi. Nie dała sobie tego drugi raz powtórzyć, tylko pędem puściła się do saloniku. Pani Gabrjela wzięła list i z zdziwieniem zaczęła czytać bardzo zaciekawiona.

„Kochana moja córko!

Wziąłem Ci dwie z Twoich kopert i obiecałem Ci dwa razy napisać moje mniemanie. Otóż czynię to dziś po raz pierwszy. Moja córko, któż Ci powie prawdę, jeżeli nie Twój ojciec. Słuchaj więc i dobrze sobie pamiętaj. Samotność jest tylko wtedy dobra, jeżeli ruch znajduje w niej jakąś pracę i jeżeli nie zasuszy litości.

Co Ty jednak robisz całemi godzinami w Twoim buduarku? Nic, albo prawie nic. Czy Twoje życie jest użyteczne? Nie zdajesz sobie nawet sprawy z przeżyć, bo Twoja wyobraźnia Cię zawodzi. I to że lubisz być sama, zamyśloną, milczącą to nie jest boleść lecz ukryte samolubstwo. Chciałbym byś miała więcej energji. Pracuj, męcz się trochę. Pomyśl, że na świecie jest tylu nieszczęśliwych, że masz córeczkę, która nie umie czytać.

Mam nadzieję, że moje rady się na coś przydadzą, że ich posłuchasz. Do widzenia moja kochana córko i nie miej żalu do Twego kochającego Cię ojca."

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 3 marca

Św. Marynusa i Asteriusza, męczenników † 260 r.
Św. Kunegundy, ces., † 1040 r.
SUCHE DNI.

SŁOW.: SŁAWOMIŁA.

Ukorzmy dusze nasze, a będąc w duchu uniżonym, służąc Panu, mówmy płacząc, aby według woli swojej, uczynił z nami miłosierdzie swoje.
(Judyt VIII. 16. 17.)

Zdanie: Znakiem to jest wielkich zamysłów Boga względem duszy, gdy zesyła na nią strapienie, ucisk po ucisku.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 6.29. zachodzi o godzinie 17.24. — Księżyc wschodzi o godzinie 13.38. zachodzi o godzinie 5.41.

Długość dnia wynosi 10 godzin 55 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: burzliwie, mokro. Jutro: zimno, wietrzno.

Prośba do Szan. Czytelników?

Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej w niedzielę, **dnia 4 marca rb. skończą się o godzinie 9-ej wieczorem. Zliczenie** głosów nie potrwa zbyt długo. Prosimy Was, **kochani** Czytelnicy, donieście nam wyniki wyborów z **gmin** Waszych telefonem. **Telefonować można z każdego posterunku policji, które będą miały połączenie telefoniczne przez całą noc.** Podanie wyników wyborów **niech** będzie krótkie i zrozumiałe.

Każdy, kto będzie telefonować, niech zażąda: **Katowice 14—14.**

Szanowni Czytelnicy, podawajcie telefonem wyniki głosowania, które podamy w numerze gazety, która **wyjdzie** w poniedziałek rano. **W każdej wsi powinien ktoś do nas telefonować.**

Redakcja „Katolika Polskiego“.

— **Dziesięciolecie niepodległości Polski.** W związku z przypadającą w listopadzie b. r. rocznicą dziesięciolecia niepodległości państwa polskiego ma Rada ministrów opracować szczegółowy plan uroczystego obchodu tej rocznicy w całym kraju. Program przewidzieć ma między innemi uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach i domach modlitwy w państwie, rewje wojskowe we wszystkich garnizonach wojskowych, oraz iluminację wszystkich gmachów rządowych. W obchodzie uroczystości dziesięciolecia państwa polskiego wezmą udział specjalni delegaci państw obcych.

— **Rozporządzenie Prezydenta o unormowaniu wywozu złota.** W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw“ ukazało się rozporządzenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które normuje sprawę wywozu złota. Obowiązywać ono będzie od dnia 1 marca roku bieżącego.

Zakazany jest wywóz złota w sztabach i monetach oraz w postaci odlewów i w stanie nieprzerobionym.

Wywozić wolno tylko w tym wypadku o ile wywożący udowodni przez świadectwo imienne urzędu celnego lub placówki granicznej, że przywiózł poprzednio z zagranicy taką samą ilość złota w którejkolwiek z wyżej wymienionych postaci.

Po zatem sprawę wywozu złota może regulować minister skarbu, zezwalając na wywóz poszczególnym osobom lub wogóle zawieszając zakaz wywozu złota.

— **Zeznanie o dochodzie.** Minister przedłużył termin składania zeznań o podatku dochodowym do 1-go maja. A więc o dwa miesiące; pierwotnie bowiem termin ten upływał z 1 marca.

— **Wyjaśnienie!** Od dłuższego czasu ukazują się na łamach gazet niemieckich głosy, atakujące ostro Radjo Polskie, jakoby stało na usługach N. Ch. Z. P., użyczające mu do prowadzenia propagandy wyborczej megafonów. — Oświadczamy publicznie, iż powyższe zarzuty są bezpodstawne i całkowicie mijają się z prawdą, ponieważ megafony, pracujące na niwie wyborczej N. Ch. Z. P. na Śląsku, zostały wypożyczane przez B. B. Wsp. z Rz. z firmy „Polskie Tow. Radjotechniczne, Sp. Akc., w Warszawie, która to firma nie ma nic wspólnego z Polskiem Radjem. Powyższe sprostowanie zamieszczamy w celu wykazania opinji publicznej apolitycznego stanowiska Polskiego Radja.

Województwo śląskie

* **Prace sejmu Śląskiego.** Komisja socjalna sejmumu śląskiego przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o podwyższeniu dodatków państwowych do rent inwalidzkich. Na następnem posiedzeniu komisji w dniu 6 marca br. załatwiona zostanie ostatecznie sprawa ordynacji ubezpieczeniowej.

* **Strejk na budowie gmachu wojewódzkiego.** Piszą nam: W ostatnich latach zdarzało się często, że pracodawcy nie wywiązują się z swego zadania regularnego wypłacania pracownikom budowlanym zarobków.

Bardzo dużo pisano i w gazetach codziennych, aby przedewszystkiem pracę oddawano takim firmom, które przestrzegają w całej pełni zbiorowe umowy najmu, wypłacają zarobki według taryfy i punktualnie, a przedewszystkiem zwracano uwagę na prace rządowe, komunalne i samorządowe.

Pamiętamy zatargi z firmą Strzecha Budowlana, która została zlikwidowana. Robotnikom należy się od tej firmy jeszcze około 7000 złotych zarobku, a dziesiątki robotników, którzy opłacali składki do kasy chorych i do ubezpieczenia na starość do dnia dzisiejszego znaczków nalepionych nie mają.

Przy tej sposobności, zwracamy uwagę na okólnik, wydany przez Związek Pracowników budowlanych Z. Z. P., ogłoszony w „Związkowcu Polskim“ z dnia 1 lutego 1928 r. pod tytułem: „Przedsiębiorcy muszą płacić zaległe zarobki“ i na memorjał, który Związek wysłał do Rady minstrów, ministerstwa pracy i województwa śląskiego.

Na skutek tego memorjału, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło województwom wydać zarządzenie do wszystkich wydziałów powiatowych i magistratów miast wydzielonych, zalecając im, aby w umowach zawieranych z przedsiębiorcami na wykonanie robót obowiązkowo wprowadzona była klauzula głosząca, że o ile w czasie trwania budowy robotnicy zgłoszą pretensje z racji niewypłacenia im przez przedsiębiorców należnego zarobku, związek komunalny zawezwie piśmiennie przedsiębiorcę do dokonania tej wypłaty w trzydniowym terminie.

O ile to nie nastąpi, Związek komunalny opłaci robotników bezpośrednio na rachunek przedsiębiorcy. Wypłacona robotnikom kwota będzie potrącona z kaucji. Kaucja zaś winna być uzupełniona w 8-miu dniach po wezwaniu, w przeciwnym bowiem razie umowa może być rozwiązana z winy przedsiębiorcy.

Obecnie zachodzą wypadki, że nie płaci się punktualnie zarobków w firmie Ociepka i Ska, wobec czego w dniu 27 lutego doszło do całodniowego strajku z tego powodu.

Trzeba raz z tem skończyć i oddawać prace takim firmom, które w pierwszej linii będą się mogły i umiały wywiązać z zadania podjętego, mianowicie z punktualnego regulowania płac, regulowania ubezpieczeń społecznych i dotrzymywania warunków najmu. Leży to w interesie Państwa, samorządów i spokoju społecznego, oraz w intensywnej wydajności pracy.

—bem—

Z Katowickiego.

Katowice. (Kradzież z włamaniem). Dnia 29 lutego b. r. zgłosiła policji firma A. Komraus z ul. Stawowej 16, że w nocy włamali się nieznani sprawcy do składnicy przez wybicie kilka cegieł w murze, gdzie skradli ze znajdującej się tamże skrzyni 7—8 paczek włóczki do robót szydełkowych i 4 paczki pończóch dziecinnych ogólnej wartości 250 złotych. Dochodzenia w toku.

Szopienice w Katowickiem. (Kradzież z włamaniem). Dnia 29 lutego b. r. o godz. 19 włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Aleksandra Grycy przy ul. Janowskiej 2, skąd skradli szufladę z szafki, w której znajdowała się kasetka żelazna z gotówką 5.300 zł. w banknotach 44 sztuk 100-złotowych, zaś reszta po 50 złotych, oraz 100.000 starych banknotów niemieckich. Dochodzenia za sprawcami w toku.

Janów w Katowickiem. (Z parafji.) W piątek, dnia 24 lutego br. poświęcono nowe stacje Drogi Krzyżowej, które na poświęcenie nowego kościoła nie były jeszcze gotowe i dopiero przed Środą Popielcową zostały wykończone. Stacje są bardzo pięknie wykonane i może niema na Śląsku tak pięknych. Poświęcenia dokonał Wiel. O. Wilem z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku, który poprzednio wygłosił piękne kazanie. Po poświęceniu odprawiono pierwszą Drogę Krzyżową, po której odśpiewano Te Deum. Uroczystość poświęcenia zakończono błogosławieństwem sakramentalnem. Sprawienie Drogi Krzyżowej parafjanie zawdzięczają swemu czcigodnemu proboszczowi, ks. radcy duchownemu Dudkowi. Parafjanie składają mu za to serdeczne „Bóg zapłać“, niemniej Wiel. O. Wilemowi za tak piękną uroczystość poświęcenia. Po raz pierwszy odprawiono w naszej parafji czterdziestogodzinne nabożeństwo; dotychczas odprawiano w starym kościele tylko 12-godzinne nabożeństwo. Dwa bardzo piękne kazania wygłosił Wiel. ks. wikary Macierzyński z Roździenia, zaś jedno Wiel. ks. wikary Piaskowski, który codopiero został przeniesiony z Lipin do Janowa. Takiej uroczystości parafja janowska jeszcze nie miała. Wiel. księżom kaznodziejom serdeczne podziękowanie za ich piękne nauki. W końcu nadmienić wypada, że za staraniem naszego Wiel. ks. radcy duchownego rozpoczną się także Misje święte w naszej parafji i to dnia 17 marca br. Będą to pierwsze Misje św. w naszej parafji. Za wszystkie starania około zbawienia dusz naszych raz jeszcze jak najserdeczniej dziękują Wiel. ks. radcy

Parafjanie.

Z Świętochłowickiego.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Z ruchu towarzystw.) W niedzielę 26 lutego odbyło się w sali p. Szefera walne zebranie koła Z. O. K. Z. pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Mendesa. Sprawozdania z działalności koła złożył prezes koła p. Szymon Liwowski. Z sytuacji polityczno-gospodarczej w Brzozowicach zdał sprawozdanie p. Niejodek i p. Korus a p. kierownik szkoły Mendes dał obraz pracy kulturalno-oświatowej, a w szczególności obraz wysiłków szkoły. W dyskusji między innymi zabierał głos delegat dyrekcji zarządu pow. Z. O. K. Z. p. prof. Urbańczyk, który poinformował zebranych o wynikach pracy Związku O. K. Z. na Śląsku i wskazał najbliższe zadania. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd ponownie w składzie: prezes p. Liwowski Szymon, jego zast. p. Wroński, sekretarz p. nauczyciel Eksner, zastępca p. Wańdzik, skarbnik p. Świder. Na przewodniczących komisji politycznej, kulturalno-oświatowej i gospodarczej wybrano p. Niejodka, kier. Mendesa i Korusa. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Tomanka, Franielczyka i Krawczyka. Hasłem „Cześć Ojczyźnie“ zakończono zebranie.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Egzaminy czeladnicze.) W sobotę, dnia 25 lutego br. odbyły się egzaminy Zjednoczonych cechów kowali, ślusarzy i blacharzy pod przewodnictwem starszego cechmistrza pana Czembora. Jako delegat był obecny sekretarz wydziału powiatowego p. Niedziela, jako pełnomocnik Izby Rzemieślniczej w Katowicach p. Koszyk, obwodowy mistrz kominiarski. Do egzaminów dopuszczono czterech kandydatów, a mianowicie: Marckwica Józefa, Szczotkę Ludwika, Palę Wiktora i Jasztebskiego Pawła. Egzaminy zdali wszyscy wymienieni. (z)

— (Uroczysta akademja papieska.) W niedzielę, dnia 26 lutego br. odbyła się wieczorem o godzinie 7.30 na sali Hotelu Pszczyńskiego uroczysta akademja papieska z programem urozmaiconym. Jako pierwszy punkt programu były dwa występy orkiestry seminaryjnej. Następnie Wiel. ks. radca duchowny Bielok powitał obecnych i przemówił w gorących słowach o koronacji Ojca św. Następnie wystąpiło Towarzystwo śpiewu „Lutnia" z kilku ładnemi pieśniami, jak i również chór męski seminarjum nauczycielskiego odśpiewał kilka pieśni. Dyrektor seminarjum p. Przysiecki wygłosił referat z życia Ojca św. Na zakończenie podziękował ks. radca Bielok obecnym za tak liczne przybycie. Sala była tak przepełniona, iż wiele osób musiało wrócić do domu. Przy dźwiękach muzyki odśpiewano na zakończenie pieśń „Boże coś Polskę". (z)

Chełm w Pszczyńskiem. (Odczyt popularny). Staraniem miejscowego komitetu T. C. L. odbył się w Chełmie w niedzielę, dnia 26 lutego wykład o kataklizmach, który wygłosił p. Piec z Królewskiej Huty. Zapełniona po brzegi sala wykładowa świadczyła wymownie o wielkiem zainteresowaniu miejscowego obywatelstwa tak ciekawym tematem.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Uroczyste poświęc. ołtarza). W zeszłą niedzielę — jak donosiliśmy — odbyło się uroczyste poświęcenie nowego głównego ołtarza w starym kościele. Przed południem odbyło się uroczyste dziękczynne nabożeństwo w nowym kościele, w którem także brał udział jako zastępca patronatu p. wojewoda dr. Grażyński. Kazanie o Matce Boskiej jako naszej miłościwej matce wygłosił ks. prałat Kapica. Po sumie wyruszyła procesja do starego kościoła gdzie ks. prałat Kapica dokonał poświęcenia ołtarza. Od ołtarza przemówił ks. prałat w imieniu ks. proboszcza, podziękował patronowi kościoła, obecnemu rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i p. wojewodzie za dodatnią pomoc, parafianom za ich ofiarność, dzięki której został ołtarz ufundowany. Poczem odśpiewano uroczyste Te Deum i udzielono wiernym błogosławieństwa sakramentalnego. Przed kościołem przemówił ks. proboszcz, jeszcze raz dziękując wszystkim, którzy się do odbudowy kościoła i nowego ołtarza przyczynili. Nowy ołtarz przedstawia się bardzo pięknie i jest odpowiedniejszy do całości świątyni, gdyż jest tak jak kościół, zbudowany w stylu barokowym. Prześliczny także jest obraz w ołtarzu, przedstawiający nam Matkę Boską pod krzyżem, na której łonie spoczywa ciało jej ukrzyżowanego syna w otoczeniu aniołów.

— (Koncert). W sobotę, dnia 25-go lutego b. r. urządziła Śląska Szkoła Muzyczna z Katowic w auli państwowego gimnazjum w Rybniku koncert, na którego program złożyły się utwory polskich i obcych kompozytorów w wykonaniu prof. powyższej uczelni: pp. Olgi Martusiewiczówny, wybitnej pianistki o świetnej technice, pewnem uderzeniu i doskonałem interpretowaniu wykonywanych utworów, Stanisława Mikuszewskiego, znanego wirtuoza-skrzypka budzącego podziw błyskotliwą techniką (koncert Paganiniego) i subtelną dynamiką, które cechują grę jego, Marjana Demar-Mikuszewskiego art. op. o pierwszorzędnym materjale głosowym i szerokiej skali odtwarzającego poszczególne arje z wielkiem zrozumieniem i subtelnością. Program jak również wykonanie, utrzymane na prawdziwie koncertowej wyżynie, spotkały się ze strony licznie zebranej publiczności z bardzo serdecznem przyjęciem i uznaniem, co dało się odczuć po długo niemilknących oklaskach. Mówiąc o wykonawcach, nie można pominąć cennych usiłowań Śląskiej Szkoły Muz., polegających na szerzeniu kultury muzycznej wśród szerokich warstw śląskiego społeczeństwa, które znajdują coraz większe zrozumienie i poparcie, czego dowodem zapełniona sala na wspomnianym koncercie. W południe przed koncertem odbył się w auli szkoły powszechnej poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych, z którego dochód przeznaczono na kolonje letnie Z. O. K. Z.

— (Usiłowane samobójstwo). Dnia 27-go lutego b. r. w restauracji Brauera usiłował odebrać sobie życie bezrobotny Antoni L. z Rybnika, przez wypicie trucizny. Po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy, zdołano przywrócić go do życia. Przyczyny usiłowanego samobójstwa nie zdołano stwierdzić.

Radziejów w Rybnickiem. (Pożar). Dnia 27-go lutego około godz. 21 wybuchł w mieszkaniu Józefa Biegunka pożar, który zniszczył takowe doszczętnie. Szkoda wynosi około 6.000 złotych. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Lyski w Rybnickiem. (Kradzież). W czasie od 24 do 26 lutego b. r. skradł dotychczas nieznany sprawca z zakrystji kościoła parafjalnego zegar ścienny wartości około 300 złotych. Dochodzenia za sprawcą kradzieży w toku.

Z Tarnogórskiego.

Chechło Stare w Tarnogórskiem. (Założenie Towarzystwa Polek). Dnia 19 lutego odbyło się tu zebranie kobiet, na którem uchwalono założenie Towarzystwa Polek. Przeprowadzono wybór zarządu i uchwalono podjąć pierwsze prace towarzystwa.

Giełda pieniężna i towarowa.

* **Ceny bydła na targowicy miejskiej w Poznaniu** z dnia 28 lutego 1928 r. Spędzono: 649 sztuk bydła, 2.532 szutk świń i 560 sztuk cieląt, razem 3.841. Płacono za 100 kilogramów żywej wagi:

Woły: Pełnomięsiste, wytuczone woły najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzągane 156—162; pełnomięsiste wytuczone woły od 4—7 lat 140—144; młode mięsiste nie wytuczone i starsze wytuczone 120—128 zł.

Stadniki: Pełnomięsiste wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 142—144; pełnomięsiste młodsze 130 do 136; miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 120—124 złotych.

Jałówki i krowy: Pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 154—156; starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki 140—146; miernie odżywione krowy i jałówki 122—126; licho odżywione krowy i jałówki 90 do 100 złotych.

Cielęta: Najprzedniejsze cielęta tuczone 150 do 160; średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 136 do 140; mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 126—130; liche ssaki 112—120 złotych.

Owce: Starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione skopy i owce 120; miernie odżywione skopy i owce 106 złotych.

Świnie: Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 184—186; pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 178—182; pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 170—176; mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi 160—166; maciory i późne kastraty 140—170 złotych. Przebieg targu spokojny.

Z całej Polski.

Zakopane. (Olbrzymie śniegi). Tak olbrzymich opadów śnieżnych, jakie w dniach ostatnich nawiedziły Zakopane i okolicę, tamtejsi mieszkańcy nie pamiętają od kilkunasta lat. Opady te w dużej mierze utrudniają komunikację, pociągi w dniach ostatnich przybywają ze znacznem opóźnieniem, zaś ludność zamieszkująca okolice Zakopanego z trudnością przedostaje się do uzdrowiska. Warstwa śniegu przy Morskim Oku dochodzi już prawie do 2 mtr., na Hali Gąsienicowej przeszło metr, zaś w Zakopanem dochodzi do 70 cm. W Tatrach po stronie czeskiej warstwa śniegu wynosi 70 cm., w niektórych miejscach do 100 cm.

Lwów. (125-letni starzec). W miejscowości Lutowiska pow. Lisko zmarł na uwiąd starczy 125-letni obywatel gminy Dydjowa Łajwe Feld. Czuł on się do ostatniej chwili dobrze i całkiem nie chorował. Osierocił żonę liczącą lat 119 oraz trzech synów i trzy córki, z których najstarsza liczy lat 80. Feld pozostawał w związku małżeńskim blisko 100 lat.

— (Straszna śmierć pod kołami pociągu). W pobliżu Gródka Jagiellońskiego nastąpił straszny wypadek śmierci pod kołami pociągu trzech osób. Późną nocą trzech wiejskich parobków Dzwonnik, Kotylak i Foma powracali z pobliskiej wsi z zabawy weselnej w stanie nietrzeźwym. Śpiewając nie słyszeli nadjeżdżającego pociągu osobowego. Pociąg w pełnym pędzie najechał na idących tak, iż wszyscy trzej ponieśli śmierć na miejscu.

— (Podpalenie własnego brata). We wsi Talnowce spłonął w stodole ze zbożem gospodarz miejscowy J. Januszkiewicz. Przeprowadzone śledztwo wykryło, iż Januszkiewicz zamknięty został w stodole i podpalony przez brata swego Antoniego, który uprzednio ranił go ciężko. Władze policyjne wszczęły poszukiwanie mordercy.

Łódź. (Pokłady węgla kamiennego pod Koluszkami). Do Łodzi nadeszła sensacyjna wiadomość, że w miejscowości Regny pod Koluszkami prowadzone są roboty ziemne. Oto na głębokości 60 mtr. robotnicy natrafili na żyłę czarnego węgla kamiennego. Zmobilizowano natychmiast większy zastęp robotników ziemnych i polecono im kopać dalej. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że pokłady ciągną się na bardzo znacznej przestrzeni. Dalsze rozkopywania trwają. Na miejsce sprowadzeni zostaną specjaliści inżynierowie górnicy dla wydania opinii, czy węgiel nadaje się do użytku. W razie gdyby tak było, istotnie w stosunkach przemysłowych Łodzi nastąpiłby całkowity przewrót.

— (Straszny pożar fabryki). W fabryce J. Bergera przy ulicy Łomżyńskiej 20 wybuchł groźny pożar, który miał przebieg niezwykle tragiczny. Pożar wybuchł w chwili gdy w fabryce pracowali robotnicy. W pierwszej chwili wśród pracujących powstała panika. Jedyne wyjście z fabryki prowadziło bowiem przez salę, gdzie właśnie paliły się bele bawełny. Odwrót więc był odcięty. Kilku robotników zostało stratowanych. W pewnej chwili na podwórze wybiegł robotnik Andrzej Kwaśniewski, zamieniony w żywą pochodnię. Ostatnim wysiłkiem zaalarmował on strażaków, że w tej chwili znajduje się wewnątrz jeden z jego kolegów. Strażacy wynieśli po chwili zwęglone ciało Gottlieba Wendla. Kwaśniewskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

— (Olbrzymi pożar fabryki). Onegdaj rano wybuchł olbrzymi pożar w trzypiętrowym budynku fabrycznym przy ul. Strzelców Kaniowskich 56 mieszczącym fabrykę wigoniowa Rotkopfa. Pożar powstał od iskry, która dostała się na przędzę, ogarnął w jednej chwili cały gmach i z trudem tylko udało się wydostać robotników z budynku. Pomimo intensywnej akcji wszystkich oddziałów straży — ogień przerzucił się na sąsiedni pałac. Pożar w pałacu zdołano opanować, fabryka natomiast padła pastwą płomieni. Wskutek zawalenia się podłóg zostały zniszczone wszystkie maszyny. Dopiero około południa pożar został opanowany. Straty wynoszą przeszło pół miljona złotych.

Z całego świata.

Ceny terenów przy 5 Avenue w Nowym Jorku.

Nowy Jork. Ceny terenów w słynnej 5 Avenue, gdzie mieszczą się pałace miljarderów, ogromnie poszły w górę od ostatniego roku. Najwyższą cenę, jaką zanotowano za działkę umieszczoną poniżej 50 numeru ulicy, jest 228 dolarów za stopę kwadratową. To jednak nie jest jeszcze rekordową ceną dla 5 Avenue, gdyż za tereny wznoszące się obok synagogi Emanuel-El dochodzi do 370 dolarów za stopę kwadratową czyli za jeden metr kwadratowy 145 000 fr.

Tam, gdzie się wznosiły dawniej prywatne domy, budowane są obecnie hotele i domy dochodowe. Wobec tych cen, król miedziany burzy swój dom.

Co do synagogi, to dla zmniejszenia ceny, mieszczą się sklepy i biura w tym samym budynku. Sama synagoga zajmie lokal parterowy.

Teatr Polski w Katowicach

Repertuar.

Piątek, dnia 2 marca „Oficer Gwardji (premjera).

Sobota, dnia 3 marca „Halka" po połud. (dla szkół niemieckich).

Sobota, dnia 3 marca „Oficer Gwardji" wieczór.

Niedziela, dnia 4 marca „Rusałka" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 4 marca „Szpieg" wieczór.

Z ruchu wyborczego

O czem trzeba pamiętać w dniu wyborów?

W niedzielę 4 marca każdy obywatel i obywatelka ma obowiązek udać się **jak najwcześniej** do lokalu wyborczego.

Należy wziąść ze sobą:

1. **Kartkę białą z liczbą 1.**

Kartka musi być **koloru białego.**

Na jednej stronie kartki ma być wypisana lub wydrukowana jedynka (najlepiej napisana cyfrą). Oprócz cyfry nie może znajdować się nic innego.

Druga strona kartki musi być c z y s t a.

O ile kartka nie będzie odpowiadała tym przepisom, głos zostanie unieważniony.

2. **Jakikolwiek dokument**, na podstawie którego komisja wyborcza będzie mogła stwierdzić tożsamość osoby.

Może to być karta cyrkulacyjna, dowód osobisty, paszport, książeczka wojskowa, kartę tramwajową, lub kolejową. O ile nie ma się dokumentów, trzeba wskazać dwie osoby, które mogłyby poświadczyć tożsamość głosującego. Jedna z tych osób musi być członkiem komisji.

3. Każda osoba otrzyma kopertę w lokalu wyborczym od przewodniczącego komisji.

W kopertę tę należy włożyć kartkę z numerem 1, **przyniesioną ze sobą**. W lokalu **nie będzie** budek.

Kartkę wkładać należy przy stole.

Po włożeniu kartki w kopertę, należy kopertę — nie zalepiać jej — oddać przewodniczącemu, który ją wrzuca do urny.

4. Kartki wyborcze z nr. 1 należy **wyciąć z dołączonego** do naszego pisma arkusza.

Również można je otrzymać dowolnie u mężów zaufania Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, lub wreszcie według podanych pod 1) przepisów, samemu napisać.

5. Obowiązkiem każdego Polaka i każdej Polki jest nietylko samemu oddać głosu, lecz również należy **dopilnować innych, aby** spełnili swój **obowiązek obywatelski.**

Dostojnicy Kościoła katolickiego o marszałku Piłsudskim.

Prasa opozycyjna nie ustaje w rzucaniu oszczerstw pod adresem obecnego rządu Marszałka Piłsudskiego, oraz całego obozu, rząd ten popierającego, zarzucając mu nieprzychylny rzekomo stosunek do Kościoła katolickiego. Wprawdzie niejednokrotnie wykazaliśmy kłamliwość tych zarzutów, na kłamców jednak niema rady, gdyż chcą kłamać. Dlatego też nie mamy zamiaru rozprawiać się raz jeszcze z temi kłamstwami.

Obecnie rzuca się w lud wiadomości, że marszałek Piłsudski nie jest katolikiem. Stwierdzamy, że jest to świadome kłamstwo. Marszałek Piłsudski jest katolikiem i wychowuje swe córki po katolicku.

Jeden z Włochów pisze na łamach „Kurjera Codziennego":

— Wasz szef Rządu, Marszałek Piłsudski, jest najpobożniejszym katolikiem. Znam go lepiej, niż Wy, Polacy. Pamiętam w 1920 roku, kiedy na ulicach Warszawy odbywały się nabożeństwa ku czci Serca Jezusowego, jak Marszałek Piłsudski przykładnie się modlił. Później na froncie widziałem maleńką kapliczkę z Matką Boską Ostrobramską, którą z sobą woził Marszałek Piłsudski.

„Jest to prawdziwie głęboki katolik i dlatego Ojciec święty darzy go taką sympatją."

Dla wykazania nieprawdziwości twierdzeń „Polonii" przypominamy głosy dostojników Kościoła, którzy są chyba lepszymi katolikami od pana Korfantego i nie wdawaliby się z marszałkiem Piłsudskim, gdyby on był heretykiem.

W świetle tych głosów zobaczymy całą nikczemność agitacji, nie wahającej się przed nadużywaniem Katolicyzmu dla interesów partyjnych. I poprosimy wtedy „Polonię", ażeby przytoczyła przynajmniej jeden głos d o s t o j n i k a k o ś c i e l n e g o, opowiadający się za listą p. Korfantego. Jeżeli p. Korfanty będzie mógł jeden taki głos przytoczyć, przyznamy wówczas, że może występować pod firmą katolicyzmu. Ale p. Korfanty tego nie potrafi zrobić.

Ojciec św. Pius XI o marszałku Piłsudskim.

Ojciec św. Pius XI otacza specjalną życzliwością marszałka Piłsudskiego, z którym zaprzyjaźnił się jeszcze za czasów długoletniego swego pobytu w Warszawie w charakterze nuncjusza papieskiego. Przyjaźnią swą darzy marszałka Piłsudskiego w dalszym ciągu. Niejednokrotnie przysyłał mu swe Błogosławieństwo Apostolskie dla niego i dla jego rodziny, a dla żony p. marszałka i jego córek przesłał w upominku piękne różańce. Jeszcze 20 grudnia 1927 r. przysłał Ojciec św. marszałkowi Piłsudskiemu za pośrednictwem przewodniczącego Komisji Papieskiej Biskupa Henryka Przeździeckiego następuje błogosławieństwo:

„Na Nowy Rok błogosławimy Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, jego żonie i umiłowanym jego córkom. Błogosławimy Marszałkowi na pracę Rządu jego dla dobra Polski i **Kościoła w Polsce**".

Ojciec św. Pius XI ma do marszałka Piłsudskiego bezgraniczne zaufanie, dzięki czemu za rządów marszałka spłynęło na Polskę szereg szczególnych łask, jak to: Koronacja obrazu Matki Boskiej Osrtobramskiej w Wilnie, sprowadzenie do kraju relikwii św. Stanisława Kostki, zezwolenie, ażeby odznaki kardynalskie zostały doręczone nominowanemu Kardynałowi nuncjuszowi Papieskiemu Msgr. Lauriemu w Warszawie przez polskie sfery urzędowe, w zastępstwie władz kościelnych w Rzymie, mianowanie jeszcze jednego Polaka-Ślązaka Prymasa Polski Arcybiskupa Hlonda Kardynałem i wiele innych.

Obecnie nadchodzi wiadomość z Rzymu, że z osobistej incjatywy Ojciec św. ma być w kaplicy Loretańskiej w Watykanie umieszczony obraz, uwieczniający zwycięstwo marszałka Piłsudskiego nad współczesnym wrogiem katolicyzmu — bolszewikami w roku 1920. Obraz ten będzie zamieszczony obok obrazu, przedstawiającego zwycięstwo króla Jana Sobieskiego nad Turkami. Naprawdę żaden człowiek, rządzący Państwem, nie może poszczycić się takiemi względami Ojca św., jakiemi cieszy się marszałek Piłsudski.

J. E. Ksiądz Kardynał Hlond, Prymas Polski o stosunku do Kościoła rządu marsz. Piłsudskiego.

Nasz rodak, Ślązak, Ksiądz Kardynał Hlond, w czasie swej bytności w Berlinie dnia 13 lutego na zapytanie prasy: „Jaki jest obecnie stosunek Stolicy Apostolskiej do Polski i rządu marszałka Piłsudskiego?" — odpowiedział: „Podczas mojej bytności w Rzymie miałem sposobność przekonania się, iż stosunki między Polską a Watykanem nigdy dotychczas nie były tak dobre i tak zażyłe, jak obecnie. Jest to w bardzo wielkiej mierze wynikiem serdecznego stosunku osobistej przyjaźni, łączącej Ojca świętego z marszałkiem Piłsudskim, — przyjaźni, datującej się jeszcze z tych czasów, gdy dzisiejszy namiestnik Chrystusa przebywał w Warszawie jako Nuncjusz Apostolski.

Biskup Śląski Ksiądz Lisiecki wzywa do popierania rządu marszałka Piłsudskiego.

Przytaczaliśmy swego czasu okólnik Ks. Biskupa Lisieckiego, naszego Arcypasterza, do duchowieństwa Diecezji Śląskiej w sprawie wyborów. Dziś dla przypomnienia przytoczymy niektóre ustępy listu Księdza Biskupa Lisieckiego:

„Nie masz zwierzchności jeno od Boga, a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu (Rom. XIII. 1—2). Tak uczy nas Apostół Paweł... Mamy dziś rząd własny, za którym tęskniliśmy w długich latach niewoli... Nie licowałoby z obowiązkiem kapłana Chrystusowego, bez względu na jego osobiste zapatrywania i przekonania, w których się zawsze mylić może, nie licowałoby z jego urzędem stróża spuścizny Chrystusowej, która władzy świeckiej oddać każe, co jej się należy, byleby ona nie przeszkadzała oddać Bogu, co się Bogu należy, gdyby właśnie kapłan to zaufanie do Rządu u ludu pieczy swej powierzonego miał osłabiać. Jest zwłaszcza rzeczą niedopuszczalną, aby się to dziać miało w imię katolicyzmu, owego miana świętego, krwią męczeńską zroszonego, które dziś niestety — z bólem to wyznać trzeba — bywa nadużywane dla korzyści partyjnych. Owszem, w naszej dzielnicy więcej niż gdzieindziej powinno się uważać za nakaz sumienia obywatelskiego i rozumu politycznego zaufanie do Państwa i Rządu wzmacniać. Zdaje się dziś niejednemu, że wtedy się przysłuży Kościołowi i wierze św., gdy według osobistego przekonania swego oświadczy się przeciw polityce Rządu: Gdy tymczasem równą, a nieraz może lepszą przysługuje oddaje Kościołowi ten, który popierając Rząd i władze, stoi na straży praw świętych Kościoła i nad uszanowaniem ich czuwa."

Biskup Częstochowski Ksiądz Kubina.

Na akademji ku czci Ojca świętego w Częstochowie w dniu 1 lutego b. r. ksiądz dr. Kubina zakończył swą mowę następującemi słowy: „Głęboko wniknął Ojciec Święty Pius XI w nasze stosunki i zna nas. Poznał marszałka Piłsudskiego, którego imię dziś jest na wszystkich ustach. I nie ze względów politycznych, ale w imię prawdy stwierdzić **trzeba**, że Ojciec Święty, ma do marszałka wielkie zaufanie. Jest on przekonany, że Polska pod rządami marszałka Piłsudskiego pozostanie na zawsze katolicką. Z drugiej strony marszałek Piłsudski nietylko słowami, ale i czynami swemi wielokroć stwierdził, iż dążeniem jego jest ów serdeczny stosunek do Stolicy Apostolskiej na zawsze zachować."

Przed kilku zaś dniami w liście, zabraniającym członkom Ligi Katolickiej nadużywania haseł katolickich do agitacji wyborczej, pisze Ks. Biskup Kubina wyraźnie: „Kościół święty z zasady nie identyfikuje się z żadną partją. Konsekwentnie żadnej partji nie wolno utożsamiać się z Kościołem świętym."

Inni Biskupi Polscy o stosunku Kościoła do rządu Marszałka Piłsudskiego.

Biskup podlaski ks. Przeździecki wydał 18 stycznia list pasterski, w którym powiada: „Najkategoryczniej oświadczam, iż list pasterski nie jest skierowany przeciw obecnemu rządowi, i polecam, abyście to wszystkim mówili. Żadna partja i żadne stronnictwo polityczne nie mają przywileju na katolicyzm lub patrjotyzm."

Ksiądz biskup dr. Bandurski w odpowiedzi na prośbę ludności, aby zgodził się na postawienie swej kandydatury do Sejmu, odpowiedział 27 stycznia listem, w którym m. in. powiada: „Wierzę i ufam, że lud ten, który przetrwał czasy niewoli i rosyjskiego knuta i nie zachwiał się w wierze praojców swoich i przywiązaniu do Polski, również w obecnej chwili nie pójdzie na lep wrogów narodu i państwa, nie pójdzie na lep tanich haseł, ale zwartą ławą stanie przy Tym, który Polskę z niewoli przeprowadził do Ziemi Obiecanej wolności, i stanie przy silnym i mocnym rządzie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej."

Nie możemy dla braku miejsca przytaczać wyjątków z listów pasterskich innych Biskupów Polskich. Wspomnimy tylko, że podobne listy, wzywające do spełnienia obowiązku wyborczego w wolnej Ojczyźnie i do posłuszeństwa wobec rządu marszałka Piłsudskiego, oraz poparcia jego prac wydali **Biskup poleski ks. Łoziński, Biskup chełmiński ks. Okoniewski, oraz Biskup łucko-wołyński ks. Szelążek i Biskup tarnowski Wałęga. Kapituła łucko-wołyńska** wydała podobny okólnik do Duchowieństwa wraz zwezwaniem do popierania rządu.

Wiece.

Okazały wiec N. Ch. Z. P. w Świętochłowicach.

Wiec wyborczy N. Ch. Z. P., odbyty 28-go lutego, śmiało nazwać można drugim z rzędu co do liczby uczestników i nastroju. Stawiło się bowiem w gospodzie p. Michalika 2500—3000 obywateli i obywatelek wśród nich nieomal cała załoga huty Falva, której przewodniczył inżynier p. Maćkowiak. Przemawjali pp. burmistrz Grzesik i kier. szkoły Porębski, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucję za jedynką.

Wobec tego nikłym bardzo był udział w wiecu Korfantowym, urządzonym 1½ godziny później w lokalu p. Piławy; zeszło się bowiem tylko 50—100 ludzi, w tem mniejwięcej połowa przeciwników. To też okrzyki na cześć Korfantego wypadły jakoś blado i głucho.

Dalsze wiece kolejarzy za N. Ch. Z. P.

Bielszowice. Dnia 25-go lutego w sali p. Szwedy odbył się wiec N. Ch. Z. P. przy bardzo licznym udziale kolejarzy z Sośnicy, Makoszów, Kochłowic i Bielszowic. Przewodniczył st. asystent Gomała, jako ławnicy zasiedli nacz. ruchu p. Skowronek i nacz. dworca p. Duda z Bielszowic. Referaty wygłosili pp. Piątek, Gbur i Murek. W dyskusji mówcy wzywali wszystkich kolejarzy Górnego Śląska, żeby w sile i zgodzie stanęli przy rządzie i jak jeden mąż głosowali za listą Nr. 1 (N. Ch. Z. P.). Uchwalono znaną rezolucję kolejarzy za marszałkiem Piłsudskim, rządem, wojewodą i na rzecz jedynki.

Mysłowice. Dnia 27 lutego odbył się wiec kolejarzy w Mysłowicach w liczbie 400 osób w sali p. Kufiety.

Przewodniczył p. naczelnik stacji Głośla, jako ławnicy obecni byli p. naczelnik parowozowni Wilczyk i zawiadowca odcinka drogowego p. Murka i inni. Referaty wygłosili pp. Murek, Furgoł, poseł Kot, Gbur i Piątek. W dyskusji przemawiał wiceprezes Związku maszynistów koło Mysłowice p. Woczka, nawołując członków zrzeszenia maszynistów, by stanęli jak jeden mąż do oddania głosu na listę Nr. 1. Następnie znana rezolucja kolejarzy górnośląskich za jedynką została przyjęta. Przeciw rezolucji nikt nie był.

Król. Huta. Dnia 26 lutego odbył się wiec kolejarzy w liczbie 82 w Król. Hucie. Przewodniczył naczelnik dworca p. Czembor. Jako ławnicy urzędowali zaw. odc. drog. p. Kuczera i kier. eksp. towarowej p. Mrzygłód. Zgromadzeni wysłuchali referentów pp. Murka i Puławskiego, poczem uchwalili rezolucję popierającą rząd marszałka Piłsudskiego i listę Nr. 1, N. Ch. Z. P.

Program radjowy.

Sobota, 3-go marca.

Katowice fala 422 m

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Gosp. Woj. Śl. — 1.40 Odczyt: Taniec w starożytności. — 17.00 Transmisja litanji z Ostrej Bramy w Wilnie. — 17.45 Program dla dzieci (z Krakowa). — 18.55 Komunikaty. — 19.15 Rozmaitości. — 19.35 Odczyt: Wrażenia z Afryki Północnej. —20.00 Transmisja odczytu z Warszawy. — 20.30 Operetka z Warszawy. — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. — 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja."

Warszawa, fala 1.111 m.

12.00 Sygnał czasu, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowyah. — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. — 16.00 Odczyt. — 16.45 Radjokronika. — 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 17.45 Słuchowisko dla młodzieży. — 19.05 Komunikat rolniczy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.35 i 20.00 Odczyty. — 20.30 Operetka w 3 aktach „Królowa Róż." — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. —22.30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 566 m.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych. — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 16.35 Odczyt. — 17.00 Transmisja litanji do Matki Boskiej w Ostrej Bramie w Wilnie. — 17.45 Audiencja dla dzieci. — 19.05 Komunikat rolniczy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.35 Przegląd polityki zagranicznej z ub. tygodnia. — 20.00 Odczyt. — 20.30 Transmisja operetki z Warszawy. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Katowic.

Poznań. fala 344.8 m.

13.00 Giełda pieniężna, zbożowa i towarowa. — 13.15 Muzyka gramofonowa. — 17.00 Gawęda harcerska. — 17.20 Odczyt: Polacy na Litwie. — 17.45 Koncert popołudniowy. — 19.35 Odczyt. — 20.00 Odczyt. — 20.30 Transmisja operetki z Warszawy. Na zakończenie sygnał czasu, komunikaty i muzyka taneczna.

Wrocław. fala 322.6 m.

Gliwice fala 250 m.

15.15 Ceny produktów rolnych. — 15.30 Nowości muzyczne. — 16.00 Transmisja z Berlina: VII symfonja Mahlera. — 17.30 Tygodniowy przegląd filmów. — 18.30 i 19.25 Szkoła Bredowa. — 20.00 Uczczenie pamięci poległych na wojnie. — 20.30 Transmisja z Gliwic: Koncert popularny. — 22.30 Transmisja z Berlina. — 23.00 Muzyka taneczna.

Berlin fala 483.9 m.

16.00 VII symfonja Mahlera. — 18.20 Pogadanka medyczno-higjeniczna. — 18.45 Odczyt. — 18.10 Pogadanka na temat mieszkaniowy. — 19.35 Odczyt. — 20.10 Opera w 4 aktach „La sonnambula." — 22.30 Lekcja tańca. Następnie do 24.00 Muzyka taneczna.

Wiedeń fala 217.2 m.

11.00 Poranek muzyczny. — 16.15 Koncert popołudniowy. — 18.00 Akademja muzyczna. — 19.00 Odczyt krajoznawczy. — 20.00 Sztuka w 4 aktach Ibsena „John Gabriel Borkman."

Wesoły kącik.

W szkole.

Nauczyciel: Powiedz mi, Przepiórkowski z czego wnioskujesz, że ziemia nasza jest okrągła?

Uczeń: Bo globus jest okrągły.

Nauczyciel: A po czem można poznać grzyby trujące?

Uczeń: Jeśli się zje grzyby trujące, to się umiera.

Odpowiedzi redakcji.

T. B. Patuły. W podanej sprawie radzimy zwrócić się z zażaleniem do Wydziału Powiatowego w Lublińcu.

S. P. Nr. 1000. Podstawę do oznaczenia komornego stanowi komorne, płacone w dniu 1-go lipca 1914 r. Wysokość tego komornego winien udowodnić wynajmujący. Jeżeli przedmiot najmu nie istniał lub nie był wynajęty w dniu 1 lipca 1914 r. i wobec tego nie można udowodnić wysokości komornego, wówczas ustali wysokość komornego Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, do którego należy się w tej sprawie zwrócić.

R. S. Hajduki. Redakcja czasopisma „Mój Przyjaciel" znajduje się w Warszawie, ul. Bielańska 5.

A. W. St. Kuźnia. 1.200 mkn. z października 1921 r. równają się 66,66 złotych. Wysokości odsetek nie można podać, gdyż Pan nie podaje stopy procentowej.

Z. Zumpy. Widoków na otrzymanie renty nie ma. Jeżeli jednakże Pan życzy sobie napisanie wniosku, prosimy o przybycie do naszego biura w Radzionkowie, u p. Cichowskiego przy targowisku w środę do południa.

Bielszowice 100. Prawo zwłoki, obowiązujące d[o] spłat zobowiązań hipotecznych, ciążących na nieruchomościach, z których główny dochód pochodzi z kom[or]nego a określonych na podstawie o ochronie lokatorów, zostało rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej przedłużone do 31 grudnia 1928 r. Dopóki dłużnikowi przysługuje prawo zwłoki, winien płacić dalej odsetki według stopy w umowie oznaczonej.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.